№ 97. w Wtorek dnia 27. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Jutro, w dzień pokuty i modlitwy, nie wyjdzie gazeta.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 23. Kwietnia — Smutne wypadki, mówi gazeta Vossa, zaszły w Berlinie. Surowa massa ludu dopuściła się dzikich gwałtów, nie z wewnętrznego popędu, lub zaciętości namiętnéj, że jéj się jaka krzywda wyrządziła, lecz z swawoli ogołoconéj wszelkiego zmysłu. Wypadki na targach berlinskich dnia 21. wzięły swój początek od kłótni o kartofle, których cenę przedawcy zbyt wysoką podawali. Lud zaczął przeto rozbierać bez zapłaty kartofle, przewracał kosze z żywnością, bil przekupniów. Na placu Dönhofa spór a następnie niespokojności rozpoczęły się od jednéj przedrożonéj rzepy, na placu gensdarmmarkt zaś od kartofli. W ostatniém miejscu schroniła się przekupka do piekarza Blumberga na Charlottenstrasse. Lud ścigał za nią i samemu piekarzowi potłukł okna. Po południu te zawichrzenia targowe przybrały inną postać. Lud z ciekawości zaczął się kupić około piekarza Blumberga, ulice Mohrenstrasse, Kronenstrasse, lipska ulica, gendarmenmarkt zapełnione zostały nieprzejrzanym ludem. Naprożno usiłowali rozpędzić tłumy policyanci, żandarmi, a nawet wojsko. Wyszydzające okrzyki, świstania słyszano, a kiedy wojsko natarło, lud począł uciekać i szerzył postrach po dalszych ulicach. Pogoda sprzyjała tym zawichrzeniom, nadszedł wieczór, tłumy się jeszcze bardziéj powiększyły, a nawet słyszano podburzające okrzyki. Jedni drugim dodawali odwagi. Massy przeto wojska wystąpiły i zaczęły lud rozpędzać. Z początku tłum ludu towarzyszył wojsku spokojnie i szedł za niém przy atakach, potém stawiał opór, a nakoniec uciekał we wszystkich kierunkach. Piechota pędziła lud nadstawionemi bagnetami. Krzyk i zamieszanie wzrastały. Teraz rozpoczęło się łupienie kramów, a wielu wichrzycieli opatrzyli się w cegły, które pozabierali przy jednéj nowéj budowli i zaczęli wybijać szyby w oknach. Nawet po domach prywatnych, w hotelach to samo tłuczenie okien, to samo niszczenie różnych przedmiotów i zabieranie, tak w Kranclera cukierni i hotelu londyńskim.

Na drugi dzień, to jest dnia 22. Kwietnia trwało to łupiestwo w kramach piekarzy aż popołudniu. Piekarze dobrowolnie oddawali lub wyrzucali oknem swe pieczywa pomiędzy lud, ten zaś odbierał chleb jako darowiznę dobrowolną. W tém silne patrole zaczęły przebiegać ulice i zbierać się w massach. Wieczorem o szóstéj godzinie cały garnizon Berlina, wyjąwszy artyleryą konsygnowaną w koszarach, wystąpił. Na radzie odbytéj u J. Ks. Mci księcia pruskiego, podzielono Berlin na trzy główne dzielnice, których obronę powierzono pułkom piechoty i jazdy. Jenerał porucznik Prittwitz całém wojskiem dowodził w miejsce schorzałego komendanta jenerała porucznika Dittfurth. W każdéj dzielnicy dowodził jenerał major wojskiem. Jenerał Möllendorf z pułkiem Aleksandra i dragonami na lewym brzegu Szprei, jenerał Gerlach na prawym brzegu Szprei, na Königstadt z pułkiem Franciszka i kirassierami, jenerał Stockhausen na Friedrichsstadt w okolicy zamku. Strzelcy gwardyi obsadzili ulicę Köpnik i z nią graniczące. Główna kwatera była w zamku królewskim, na odwachu zamkowym. Niespokojności trwały aż do północy, piechota i jazda wykonała kilka szarż na lud. Tam gdzie jazda lud rozpędziła kłusem, a lud się znów zbierał, rąbano pałaszami. Szczęściem nieużyto broni palnéj, acz każdy żołnierz otrzymał dziesięć ładunków ostrych. Na neuenmarkt zdobywali wichrzyciele jatki rzeźnicze, zebrali dach na nich i rozbierali mięso. Przeciw wojsku utworzyli nawet barykadę na probststrasse, ale szczęśliwie wojsko ją zdobyło i tu raniono wielu, mnóstwo zaś wichrzycieli zostało aresztowanych. Także wielu żołnierzy jest poranionych. Na placu przed zamkiem użyto siecznéj broni. — W dniu dzisiejszym zaprowadzone będą te same środki ostrożności. Patrole przebiegają ulice. O godzinie 6. wieczorem znów wystąpi pod broń cały garnizon Berlina. — Naj. Pana wczoraj w południe widziano chodzącego z adjutantem jednym pod lipami, a minister Bodelschwingh przejeżdżał miasto i szczególniéj wywiadywał się o wypadkach na brüderstrasse, gdzie właśnie łupiono piekarzy. Zapewne w skutek naocznego przekonania się, że niespokojności powiększają się z powodu zbytniéj łagodności, przeto massy wojska wystąpiły i przytłumiły rozruchy.

Berlin, dnia 24. Kwietnia. — Gaz. powszechna pruska umieściła co następuje: ani wczoraj popołudniu, ani w upłynionéj nocy niezawichrzono w tutajszém mieście publicznéj spokojności. Toż samo można powiedzieć o targach dzisiejszych, na których było mnóstwo kupujących i przedających. Dowóz był znaczny, meckę kartofli przedawano po 3 sgr. i niezakłócono w żaden sposób porządku targowego.

Naj. Pan odbył dziś przed zamkiem przegląd drugiéj brygady gwardyi, zostającéj pod dowództwem jenerała majora Möllendorf.

Berlin. — Deputacya sejmu połączonego udała się dnia 20. b. m. na zamek i wręczyła adress, który przeszedł 498 głosami przeciw 107.

Deputowani opozycyjni zbierają się w hotelu de France, deputowani z wschodnich Pruss tam się odznaczają. Przybywają na te zgromadzenia oprócz deputowanyzh, także Dr. Jakoby, Henryk Simon i naczelnicy stronnictwa szlezwicko-holsztyńskiego Beseler, Claussen i Tiedemann, którzy starają się wpływać na stany pruskie w sprawie holsztyńsko-szlezwickiéj. Niespodziewano się, aby tak znaczna liczba ze stanu rycerskiego oświadczała się w duchu postępu.

Landsberg nad Wartą, dnia 20. Kwietnia. — Miasto nasze wczoraj nabawiło się strachu. Pomiędzy 11,000 mieszkańcami znajduje się 4,000 osób należących do klass robotniczych. Przy moście nad Wartą tłum kobiet i mężczyzn zatrzymał wóz z kartoflami, zabrał je, a furmana zbił nielitościwie. Lud dowiedział się, że właściciel wsi Rosswiese przeszle kartofle do dóbr swoich, postanowił na tę przesyłkę czekać w mieście, lecz kiedy ta nienadchodziła, bo uwiadomiony dziedzic sztafetą, wstrzymał wozy, przeto lud postanowił ruszyć do Rosswiese i tylko noc przeszkodziła wykonaniu zamiaru. Tymczasem złupił lud szpichrz jeden i zabrał 50 winspli kartofli. Ani napominania policyi, ani burmistrza nic niepomogły, też same zawichrzenia i łupienia przekupniów na targu nastąpiły nazajutrz i dopiero z Kistrzyna, Frankfurtu i Sonnenburga (8. pułk piechoty i czarne dragony) przybyło wojsko wieczorem do miasta i rozruch uśmierzyło. W mieście Stolpe podobne zaszły zawichrzenia.

Królewiec, dnia 19. Kwietnia. — W miasteczku Osterode 15 mil od nas odległém, w okolicy Mazur wybuchły niespokojności, które dopiero wojsko utłumiło. Powodem do nich była chęć do wychodztwa, która się upowszechniła pomiędzy ludem. W przeszłym tygodniu wielu mieszkańców z powiatu osterodzkiego przybyło do landrata i żądało od niego paszportów do Ameryki, nadto żądali pieniędzy na podróż, utrzymując, że rząd wyznaczył na ten cel znaczne summy. Mimo przedstawień landrata, lud trwał w żądaniach. Kiedy zaś landrat pogroził żandarmami, lud uzbroił się w kije i kamienie i miał zamiar zniszczyć mieszkanie landrata i bić urzędników. Oddział przeto jazdy wystąpił, a dowódzca jego wezwał lud do rozejścia się; lud widząc że jazda nabija karabinki byłby się rozszedł, ale podżegacze wstrzymali go, tak że rzucił się na jazdę i przyszło do bitwy. Nakoniec zapomocą pałaszy przytłumiono rozruch i aresztowano przywódzców rozruchu. Jedna kobieta mazurska przy téj sposobności szczególniéj się odznaczyła. Pochwyciła za cugle konia, biła kijem na nim siedzącego kawalerzystę i przysięgła nie wprzód go puścić, aż legnie sama lub żołnierz. Dwa cięcia pałaszem przez krzyż i rękę trzymającą za cugle zmusiły kobietę do ucieczki. Lud odgrażał się jeszcze nazajutrz, ale nieprzyszło do dalszych zawichrzeń. Więzienia osterodzkie przepełnione są uwięzionymi.

Sprawy sejmowe.

Rezultat posiedzenia z dnia 16. Kwietnia zakończył się tém, że poprawka adressowa hrabiego Arnima upadła 303 głosami przeciw 290. Poprawka zaś Auerswalda, któréj było treścią, że sejm zastrzega sobie prawa stanowe, utrzymała się znaczną większością; wreszcie adres pozostał według projektu.

Kuria trzech stanów. — Na posiedzeniu dnia 20. Kwietnia wniesiona została petycya względem zapobieżenia panującemu niedostatkowi żywności. Jeden z deputowanych oświadczył, że niedostatek w jego prowincyi wywołał grożące niebezpieczeństwem rozruchy. Prawda, że podług regulaminu powinny być roztrząsniętemi naprzód propozycye królewskie, ale gwałtowna potrzeba mogłaby być pobudką do zrobienia w tym względzie wyjątku. Marszałek sejmu przyrzekł, iż dołoży wszelkiego starania, żeby ten przedmiot śpiesznie został załatwionym. Inny atoli deputowany mówił z miejsca, że ta petycya nie podaje żądań ani sposobów do teraźniejszych i chwilowych okoliczności, lecz na przyszłość. Trzeci deputowany utrzymywał, że piśmiennie prosił o głos; w jego wniosku także jest na celu niedostatek i stąd spodziewa się, że naprzód jemu będzie wolno mówić. Marszałek wynurzył żal, że niemoże pozwalać rozpraw nad przedmiotami, które nienależą do porządku dziennego. Wnioski powinny być podawane na pismie i muszą wprzód być odsełane do wydziałów.

Odezwał się ktoś, że wniósł o zamknięcie natychmiast gorzalni, aby oszczędzić żyta i kartofli na żywność. Gdyby to było się stało przed półrokiem, już dzisiaj pokazałyby się znaczne skutki.

Marszałek widział się zniewolonym przypomnieć, że wszystko powinno przejść przez wydziały, że te potrafią rozpoznać, co potrzebuje pośpiechu i że wszystko będzie się toczyło swoim biegiem, którego mu zmieniać niewolno.

Kommissarz sejmowy objaśnił, że propozycyom królewskim przyznano wprawdzie pierwszeństwo przy rozprawach sejmowych, jednakże niechciano przezto bynajmniéj kłaść tamy innym i niezwykłym przedmiotom. Rząd niepowie słowa, gdy przedmiot z treści swéj bardzo pilny zostanie roztrząsanym przed ukończeniem propozycyi od tronu.

Deputowany Gier doniósł, że jego mowa mylnie wydrukowana w Gazecie powszechnéj pruskiéj; omyłkę chciał mieć zapisaną do protokułu i pytał się jak w podobnych razach sobie postępować. — Kommissarz królewski objaśnił go, że gdzie jest mylnie ogłoszonem, tam najlepiéj rzecz sprostować przez wytknięcie omyłki. Jakoż nieprzyszło do notowania omyłki w protokule, który w całości został przyjętym.

Następnie odczytano doniesienie, że tajny radca finansowy Berger od ministerstwa skarbowego, a nadradca rejencyjny Manteufel od ministerstwa spraw wewnętrznych, będą przytomni na naradach we wydziale sejmu względem prowincyalnych kas pomocniczych.

Doniósł Marszałek, że okazała się potrzeba utworzenia jeszcze dwóch wydziałów i wymienił nazwiska deputowanych, którzy je składać mają. Co się tyczy petycyi, z tych niektóre poruczy także tym wydziałom.

Deputowany Camphausen (z miejsca). »Chciałem wnieść prośbę, żeby został zamianowany osobny wydział, któremuby był zlecony główny etat finansowy z r. 1847., i przegląd rezultatów skarbowych z lat 1840 aż do 1846 włącznie, w celu zainformowania pod tym względem sejmu, jako też o utworzenie wydziału do rozpoznania wydatków na służbę rządową.«

Marszałek. Propozycie królewskie zostały sejmowi złożone tylko dla doniesienia, ale jeszcze nie do dawania względem nich opinii; mogą więc popowstawać wnioski z niemi styczność mające i zostaną porozdzielane pomiędzy właściwe wydziały. Na teraz niemam prawa do mianowania takich wydziałów z góry.«

Głos jednego deputowanego. »Zostały propozycie sejmowi przedłożone ale nie pojedyńczym członkom, dla tego popieram wniosek i proszę o zamianowanie w tym celu wydziału.«

Marszałek. »Ubolewam, że się skłonić niemogę, gdyż nie mam do tego prawa.«

Głos innego deputowanego. »Jeszcze słówko. Nadeszła pewna liczba petycyi i wniosków do sejmu, które mają na uwadze stosunki finansowe. Ponieważ marszałek do tego przedmiotu wyznaczył już wydział, przeto należy niejako w przyrodzenia rzeczy, że wydział ten powinien się zająć tę sprawą.«

Marszałek. Ponieważ to należy do kierunku obrad, który mi został powierzony przez Najjaś. Pana, przeto później postąpię w tym przedmiocie w miarę okoliczności i uznania potrzeby.

Następujące petycye nadeszły i zostały odesłane do wydziałów, które także wyliczę:

Przez deputowanego burmistrza Hirscha z Landsberga wniosek o wzmocnienie kuryi panów, przesłany do wydziału III.

Przez tego samego: wniosek względem zmienienia ustawy wyborczéj dla miast, do tegoż wydziału.

Przez burmistrza Budele, wniosek o wydanie przepisów względem łąk, do wydziału VI.

Tegoż wniosek o zniesienie tegorocznich ćwiczeń obrony krajowéj, do tegoż wydziału.

Przez deputowanego Brodowskiego wniosek o powołanie Tertuliana Koczorowskiego jako reprezentanta stanu rycerskiego z powiatu wyrzyskiego na sejm połączony do wydziału III.

Wniosek złożony przez deputowanego Gottberga, aby prawa żydów zrównano z prawami chrześcian do wydziału I.

Deputowanego Wernera w tymże samym przedmiocie do tegoż wydziału.

Deputowanego burmistrza Facilidesa o zapobieżenie lekkomyślnemu obieraniu siedliska do wydziału VI.

Deputowanego Seltmanna wniosek o opuszczenie i zniesienie podatku od starych młynów do wydziału VII.

Tegoż o równe obkładanie podatkami gruntów do wydziału VII.

Przez deputowanego Krohna i innych: wniosek o zmianę prawnych postanowień, od których należy prawo wybieralności ze stanu gminnego do stanów powiatowych przesłano do wydziału IV.

Deputowanego Tschocke wniosek tyczący się powołania na sejm hrabiego Reichenbacha, do wydziału III.

Deputowanego Krügera wniosek względem powiększenia reprezentacyi wsi i miast do wydziału IV.

Przez tegoż wniosek o zaprowadzenie wolności druku do wydziału V.

Deputowanego Sommerbrodt wniosek o rozszerzenie rozkazu gabinetowego z dnia 19. Kwietnia 1844. r. w przedmiocie ogłaszania narad reprezentantów miejskich do wydziału V.

Przez deputowanego Krügera wniosek względem zmienienia ustawy stemplowéj z 7. Marca 1822. do wydziału VII.

Tegoż wniosek tyczący się ustawy z 3. Lutego 1845. względem nowego osiedlania, do wydziału VII.

Tegoż wniosek tyczący się ogólnych przepisów procederowego ustanowionych w dniu 17. Stycznia 1845. roku do wydziału VI.

Tegoż wniosek o jawność narad miejskich do wydziału V.

Przez deputowanego Schultze-Delwich o zniesienie ustawy, która niepozwala abluować obowiązków pochodzących od kościołów i szkół, do wydziału VII.

Od deputowanego Königa i innych deputowanych włościańskich, wniosek o ustanowanie towarzystwa kredytowego dla włościan przesłany, do wydziału VII.

Przez deputowanego Aldenhoven wniosek o rozmaite zmiany w regulaminie sejmowym do wydziału IV.«

W dalszych powolnych nie rozprawach ale rozmowach pomiędzy marszałkiem, a deputowanymi, którzy czynili zapytania z miejsc swoich, oświadczył marszałek, że nadchodzą do niego liczne pakiety z petycyami, których nie jest w stanie tak spiesznie przeglądać. Następnie wezwał radzcę rycerstwa Katte do odczytania sprawozdania wydziału IV. w przedmiocie wniosku deputowanego Hansemanna, który radzi prosić Najjaśniejszego Pana aby termin do zanoszenia na sejmie petycyi od dwóch tygodni był rozciągniętym do czterech. Ponieważ w odczytanem sprawozdaniu o przedłużenie nie na dwa tygodnie, lecz tylko na jeden tydzień wnoszono, przeto wystąpił Hansemann i zabrał głos w następujące słowa:

»Panie marszałku sejmowy! wysokie zgromadzenie! Szanownemu wydziałowi jestem za to wdzięcznym, a sądzę, że całe zgromadzenie ma powód do okazywania wdzięczności, że sprawę tę odprawił jak najśpieszniéj. Powiedziano w sprawozdaniu: koniec terminu zawitego (präklusiv), zbliża się a zatem potrzeba, jeżeli ma być zaniesiona prożba o jego odroczenie, ażeby jak najspieszniéj przychodziła do skutku. Bez zwrócenia uwagi na inne punkta regulaminu, wnoszę do walnego zgromadzenia, aby nie o tydzień, ale o dwa tygodnie żądało przedłużenia; daléj wydział wniósł o pozwolenie dla samych tylko petycyi, ja zaś jestem tego zdania, aby obok petycyi wymieniono i zażalenia. Wydział spomniał słusznie w swojem sprawozdaniu, że dopiero w regulaminie obrad zakommunikowanym dnia 12. b. m. dowiedziano się o tak krótkim przeciągu czasu do zanoszenia petycyi określonym; daléj trzeba zważyć, że ze strony rządu naskładano bardzo wiele wniosków, z których rozpoznawania powstanie nie mało przedmiotów petycyjnych. Uwzględniając nadto, że bardzo wielu członków, do których i ja należę, dopiero przedwczora poodbierali wnioski rządowe, pokazuje się, iż żądanie względem przedłużenia terminu na dwa tygodnie wcale nie jest przesadzonem i dla tego upraszam o wniesienie do Najjaśniejszego Pana o tenże przeciąg czasu.«

Deputowany Naumann rzekł: »można się zapytać w ogóle czyli kommissya pomyślała nad tem dla czego petycye i zażalenia mają mieć termin oznaczony. Jestem tego zdania, iżby je przez cały sejm składać można.

Referent Katte. »Odpowiedź prosta, że tak przepisuje regulamin, który wprawdzie ma być cały przetrząśniętym, ale jego §. 26. stanowiący względem petycyi jeszcze pod rozbiór nieprzypadł.

Naumann. Domyślam się więc, że wydział jeszcze ten punkt wnosi.«

Katte: »bezwątpienia.«

Głos z miejsca się odezwał, że przedłużenie terminu petycyjnego przedłuży sejm berlinski, a deputowani radzcy ziemiańscy, burmistrze, członkowie magistratów są potrzebni w domach z powodu kłopotliwego położenia wielu miast w jakie je wprawia, brak żywności i nędza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 23. Kwietnia. — Onegdaj wieczorem wielki książę Michał Pawłowicz z Radomia, a jego dostojna małżonka wielka księżna Helena Pawłówna, i ich dostojna córka wielka księżniczka Katarzyna Michałówna, z zagranicy, wrócili do Warszawy; mieszkają w pałacu belwederskim, gdzie ich powitał feldmarszałek, książę warszawski, namiestnik królewski.

Rossya.

Petersburg, d. 12. Kwietnia. — Rozstał się z tym światem po krótkiéj słabości, jenerał piechoty, jenerał-adjutant Chrapowicki, jenerał-gubernator wojenny Petersburga. W liczbie innych mianowanym został radzcą stanu, radzca kolegialny Czystjaków, inspektor aleksandrowskiego korpusu kadetów w Brześciu litewskim.

Francya.

Paryż, dn. 20. Kwietnia. — Drogą nadzwyczajną doszła tu wiadomość z Algieru o wzięciu w niewolę znakomitego szeryfa Bu Mazy. Wypadek ten jest bardzo ważny dla Francyi, ponieważ go drugi ważny poprzedził, poddanie się naczelnika Ben Salema. Pułkowik St. Arnauld wziął do niewoli Bu Mazę. W roku 1845. podburzył Bu Maza całą Algieryą i przyćmił sławą samego Abd el Kadera. Od roku podburzał Kabylią górzystą. Mówią, że Bu Mazę przywiozą do Paryża.

Jenerał Concha odjechał do Madrytu. Królowa Krystyna oświadczyła mu swój zamiar wyjechania do Rzymu i Neapolu i dla tego przemilczał, że otrzymał polecenie do odradzania jéj powrotu do Madrytu.

Corsaire Satan zamieścił dzisiaj artykuł pod tytułem »inhospitalité,« w którym powiada, że rząd lekkomyślnie sobie postępuje z cudzoziemcami. Szczególniéj surowość wymierzoną jest przeciw pisarzom niemieckim. Pisarze ci niemieccy, powiększéj części należeli do niemieckich komunistów, bronili ministerstwo francuzkie przeciw gazetom niemieckim. Za dowód przytacza, że jeden pisarz niemiecki został wezwany przed policyą do wytłumaczenia się z powodu artykułu, któren umieścił o ministrze sprawiedliwości Martin du Nord. — Niemcy w Paryżu, dodaje Corsaire, żyją w wielkiéj niezgodzie pomiędzy sobą, a gdyby ich tu tylko dwóch było, każdy dla siebie starałby się utworzyć zamknięte towarzystwo.

Gazette des Tribuneaux donosi, że trzech wichrzycieli w Buzançais skazanych na śmierć, ścięto dopiero 16. Kwietnia, lubo inne gazety donosiły, że na nich już wcześniéj spełniono wyrok. Pismo to wylicza zbrodnie, których się dopuścili ci winowajcy i oświadcza, że było niepodobieństwem, ażeby mogli być ułaskawionymi.

W Normandyi odkryto spisek legitymistyczny, w skutek czego nastąpiły aresztowania i przetrząsania domów. Celem tego spisku było korzystać z drożyzny panującéj, podburzać lud przeciw rządowi, a następnie zamienić zawichrzenia targowe na polityczne. Odkryto w skutek aresztowań nowe ślady związku, a w tych dniach, jak powiada Commerce, aresztowano wiele osób w Wersalu i przetrząsano ich domy.

Montalembert wydał okólnik do wyborców i utrzymuje, że projekt o wolności nauczania jest ułudnym, dla tego żąda agitacyi.

Wiadomości z Ameryki są nadzwyczaj ważne. Bardzo się mylą, co sądzą, iż klęska północnych Amerykanów podniesie Mexykańczyków. Przeciwnie północni Amerykanie tém bardziéj popierać będą wojnę i swe żądania. Amerykanie dobrze wiedzą, że od Mexyku zawisł ich wpływ na Amerykę i Europę. Jeżeli nie powetują straty poniesionéj, natenczas ich powaga w sprawach świata upadnie. Z drugiéj strony rzeczą jest do prawdy podobną, że sprawa Mexykańczyków znajdzie teraz większy współudział we Francyi i Anglii, a następnie Mexyk nie zechce ustąpić. Nie ulega wątpliwości, że Anglia wspierać będzie Mexyk. W rządzie francuzkim, także panuje duch nieprzychylny dla rzeczypospolitéj północno-amerykańskiéj. Ostatnia odezwa prezesa oświaczyła się przeciw mieszaniu się do spraw amerykańskich Europy, było to ubocznie wymierzone przeciw Guizotowi. Chociaż rząd francuzki, nazwano w osobie Ludwika Filipa »najlepszą rzeczpospolitą,« nie ma żadnych predilekcyi do rzeczpospolitych. Podziela on nienawiść staréj legitymistycznéj monarchii przeciw systematom nowoczesnym. Francuzkie mieszczaństwo nie ma też osobliwszych sympatyi do demokracyi na pół angielskiéj. Napoleońscy republikanie w Paryżu i Francyi pogardzają amerykańską rzeczpospolitą kramarzy. Jednem słowem północna Ameryka nie może liczyć na sympatye francuzkie. Anglia i Francya przeto popierać teraz będą czynniéj sprawę Mexyku. W końcu atoli Amerykanie północni dopną celu zamierzonego i wypędzą Mexykańczyków z prowincyi, które zająć postanowili. Trudności, jakie napotykają północni Amerykanie tém większą w nich obudzą zaciekłość. Duch wojny ich zapali. Walka walkę zradza, klęska musi być powetowaną i uwieńczoną zwycięztwem, a nowe zwycięztwa poprowadzą do większego wpływu bohaterów na losy rzeczypospolitéj. Ameryka pchniętą została na nową drogę, opuściła rozwój spokojny i obawiać się należy, ażeby o nim nie zapomniała. W miejsce senatu nastąpi pewien rodzaj rady wojennéj i szczęściem będzie, jeżeli północna Ameryka nie zapomni na nowym torze sławy i zwysięztwa, o wolności.

Komisya budżetowa zwróciła jak największą uwagę na dodatki do zapomogi dla teatrów żądane przez ministra spraw wewnętrznych. Kwestyę dodatku do wsparcia dla teatru fraucuskiego żywo rozbierano. Komisya, któréj polecono zbadanie zmian, jakie zaprawadzonemi być winny w administracyi tego teatru oświadczyła, że administracya ta musi być zmienioną zupełnie i poda projekt nowéj organizacyi tego teatru jeszcze przed zatwierdzeniem budżetu. Minister także oświadczył, że teatr ten inaczéj urządzonym i urganizowanym będzie: tylko na téj obietnicy się opierają, komisya budżetowa pozwoliła na powiększenie zapomogi z 300,000 franków na 400,000. Zapomoga dla teatru Odeon, uważanego, jako drugi teatr francuski, w ciągu zeszłorocznych posiedzeń na 100,000 fr. została ustanowioną, minister żądał tylko utrzymania zapomogi na téj samej stopie, ale komisya zniżyła do dawnéj summy 62,000 fran. Zapomoga 620,000 fran. które budżet płaci królewskiéj akademii muzyki (wielkiéj oporze) była powodem wielkich rozpraw, nareszcie komisya ją zatwierdziła.

Anglia.

Londyn, dnia 19. Kwietnia. — Dyrekcya banku oświadczyła pierwszym domom handlowym, że bank jest zmuszony do ograniczenia zaliczey i diskonta. Ceny zboża cokolwiek się znów podniosły, nawet do Lizbonii zboże przewożą.

Manchester Guardian powiada, że Sir R. Peel tak dalece został oburzony postępowaniem dawniejszego swego stronnictwa, że niemyśli tak rychło stanąć na czele administracyi, oświadczył, iż popierać będzie lorda Russel we wszystkich pytaniach i że większa część umiarkowanych konserwatystów za tym pójdzie przykładem.

Okręt »Rochester« wpadł na skały pod Blackwater-bank i napełnił się natychmiast wodą. Niemasz nadziei, ażeby się wydostał na pełne morze. Passażerów ocalono.

Na ulicy Świętego Jerzego w parafii St. Gell wybudowano wzorowy dom mieszkalny dla robotników i ten już na mieszkanie im oddano. Jeżeli budynek ten odpowie swemu celowi, wówczas wybudują więcéj jeszcze podobnych domów, w których robotnik za opłatą 4 pensów na noc otrzymuje osobny pokój sypialny i dobre łóżko, oprócz tego wspólny pokój jeden do mieszkania w dzień, kuchnie, pralnie i t. d. są do użycia. 100 robotników może na noc znaleść tam pomieszczenie. Koszta wzorowego budynku wynoszą 1270 funtów szterlingów licząc w to zaś koszta placu 6000 funtów szterlingów.

Stan Irlandyi ciągle Anglię niepokoi; używając tego wyrazu, nie mówimy o niebezpieczeństwach bezpośrednich, z któremi siła walczyć zdoła, a które łatwo usunąć; nie chodzi tutaj wcale o poruszenia, które głód wywołać może, a które potężna dłoń metropolii rychło przytłumi. Z resztą Irlandia nie ma nawet do tego siły, poruszenie objawiłoby przynajmniéj jakąkolwiek energię, ona zaś jest zupełnie pognębioną. Nękane głodem i gorączkami, tysiące istot ludzkich po drogach czekają śmierci z pewną fataliczną rezygnacyą. Wszelka sprężyna moralna, wszelki znak woli zniknął u nich zupełnie. Mają tylko głęboką i ślepą obojętność. Jeden z najobfitszych pisarzy naszego czasu mówi o spokoju, jakiego doznaje bankrut na drugi dzień po złożeniu bilansu; w podobnym rodzaju spoczynku, pogrążonym dziś jest lud Irlandzki. Zrzekł się walki, nie myśli o wysileniach, o pracy, założył ręce i patrzy machinalnie na starania innych myślących nieustannie o jego ocaleniu. Powstania, stowarzyszenia, meetingi, okrzyki repealu, niczém były w porównaniu z tym letargiem rozpaczy, z tą niepodobną do wyleczenia apatją. Więcéj trudu kosztuje Anglię poruszenie tego bezwładnego ciała, nadanie mu życia, jak utrzymanie go w chwilach konwulsii, uniesień.

Gdy tak napróżno stara się ożywić w tym ludzie ostatnią iskrę woli i życia, na brzegi jéj padają tłumy, które nędza pędzi gromadami jak wiatr pustyni chmury szarańczy. Wielkie środki ludności, wielkie ogniska przemysłu Liverpool, Manchester, Londyn, zalewane są ciągle potokami emigracyi irlandzkiéj. Każdy pocztowy okręt przepływający kanał św. Jerzego, wysypuje na brzeg angielski chmury łazarzy zgłodniałych, którzy przybywają żądać swéj części u stołu bogatego. Anglia z przestrachem spogląda na to najście nowych barbarzyńców z strawionym głodem policzkiem, z zapadłym z nędzy okiem, który w głąb jéj grodów niosą gorączki, zarazę, rozpacz.

Dla tego to, by wstrzymać ten przypływ coraz groźniejszy, ten najazd coraz ważniejszy, Anglia uciekła się do środka ostatecznego, do wprowadzenia prawa ubogich w Irlandii, prawa ubogich ze wszystkiemi jego skutkami. By w krótkości zebrać postanowienie tego prawa, powiemy, że oprócz prawa schronienia w domach przytułku i pracy, potwierdza jeszcze zasadę rozdawania wsparcia po domach. Każdy człowiek, który będzie mógł dowieść, że nie posiada dostatecznych środków utrzymania, staje się ciężarem parafii, to jest właściciéli miejscowych, którzy opłacać będą podatek stosowny.

Zaprowadzenie tego prawa w Irlandii wywoła tam zupełną zmianę społeczną; z resztą stronnicy tego prawa sami to przyznają i nie kryją się z tém wcale. Nie ulega wątpliwości, że za lat parę zajdzie zupełna zmiana w stosunkach własności w Irlandii. Już w Angli dawne prawo ubogich tak obciążyło własność, że potrzeba było ścieśnić pierwsze postanowienia

prawa, a jeszcze w Anglii własność jest prawie wolna i bez ciężarów w porównaniu z irlandzkiemi; w Irlandii bowiem, wyjąwszy wielkich majątków, których właściciele posiadają równie wielki dobytek w Anglii, każda prawie własność obciążona jest hypotecznie długami równającemi się prawie całemu jéj szacunkowi; nie ma ani jednego land-lorda, któryby z rozpaczą z lichwiarzami nie walczył o zatrzymanie czczego tytułu właściciela swéj ojcowizny. Jeżeli podatek ubogich na niego padnie, zostanie zniszczonym.

Co więcéj prawo ubogich w Irlandyi daleko gorsze skutki za sobą pociągnie jak w Anglii, z powodu szczególnego charakteru narodu. Pewność wsparcia, otrzymania jałmużny prawnéj, chociażby też najnędzniejszéj, zachęci tylko jeszcze bardziéj lud irlandzki do lenistwa, bezczynności; bezwładności, powiększy liczbę ubogich daleko prędszym stosunku jak ludzie chleb potrzebny dla nich.

Gdyby miano dać wiarę wnioskom pewnéj mowy mianéj w izbie lordów, jużby należało zwątpić o ocaleniu Irlandyi; miał ją protestanski arcybiskup Dublina. Doktór Whately ma inne jeszcze przymioty jak tytuł arcybiskupa; jest to człowiek pełen rozumu i nader liberalny, zdaje nam się, że współwyznawcy uważają go cokolwiek za filozofa i wolnomyślnego, w każdym razie nikt nie zaprzecza mu wysokich zdolności umysłowych, a zdanie takiego człowieka ma niezawodnie wielką władzą. Otóż przyznać należy, iż w żadnéj książce, w żadnym języku nieczytaliśmy sądu bardziéj potępiającego lud irlandzki, jak ów sąd pierwszego pasterza Irlandyi, człowieka, który miał sposobność poznać lud swój na wszelki sposób.

Dla tego rząd angielski i ludzie, którzy go nakłonili do tego środka, spodziewają się, że właściciele irlandcy, widząc się zmuszonemi do żywienia ubogich swego okręgu, poczują sami potrzebę podwojenia czynności, dla dania pracy dłoniom niezajętym. Dobrzeby to było, ale czyż ubodzy zechcą pracować? Arcybiskup Dublina oświadcza, że nigdy nie słuchał bardziéj marzycielskiego projektu. Otóż jego wyrazy:

»Mówię według własnego doświadczenia. Nawykłem do badania starannie charakteru rzemieślnika irlandzkiego; przekonałem się, iż robotnik ten, jeżeli wie, że użycie go i utrzymanie jego, zależy od jego usiłowań i dobrego postępowania, pracować będzie chętnie za małą płacę. Irlandczyk jest przyzwyczajony do twardéj pracy, zawsze on na progu zniszczenia i przestaje po prostu na rzeczach koniecznych dla życia. Ale zapewnij mu życie a pracować nie będzie, i jego przemysłowe uawyknienia zniweczonemi zostaną. Robotnik angielski nawykłym jest do innego rodzajn pracy. Oprócz rzeczy koniecznych posiada jeszcze to, co do zbytku należy. Ma mieszkanie przyzwoite, dobrze jest odziany, żona jego i dzieci ubrane są jak się należy, w jego pokojach ujrzysz nawet przedmioty ozdobne. Zapewnienie temu człowiekowi bytu dobrego, w czasach klęski nie pociąga za sobą żadnego niebezpieczeństwa, ponieważ zawsze pragnie on wrócić do dawnego stanu i starać się o to będzie; ale dla robotnika irlandzkiego stan rzeczy zapewniający mu tylko konieczne utrzymanie życia byłby stanem zbytku, dok. nast.

Portugalia.

Standard donosi z Lizbony pod dniem 10. Kwietnia: rząd i szczupła liczba jego przyjaciół w wielkim znajduje się smutku, ponieważ żadnych niemasz wiadomości od wojska w Alemtejo. Dwóch ministrów, hrabia Tajol i de Portugal, odwiedzili wczoraj posła angielskiego i oświadczyli mu gołosłownie, że rząd się chwieje i niepowrotnie upadnie, jeżeli sprzymierzeńcy mu niedopomogą. Twierdzili, że co chwila oczekują powstania ludu w stolicy i dla tego żądają naprzypadek wybuchu, ażeby wojsko morskie angielskie wylądowało i obroniło stolicę od łupiestwa. Poseł miał odpowiedzieć ministrom, że sił wojska angielskiego użyje ku obronie rodziny królewskiéj, ale nigdy mieszać się niebędzie do sprawy, która się toczy względem administracyi kraju portugalskiego. Ministrowie odeszli zasmuceni. Dziś popołudniu dano znak z okrętu admiralskiego, ażeby wszyscy oficerowie floty, którzy się znajdowali w stolicy, powrócili na okręty i oczekiwali wypadków. — Bandeira znajdował się w Alemtejo, na czele 5000 żołnierzy.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W doniesieniach Kuriera warsz. wyczytałem, że zginął wyżeł biały w kasztanowate łaty, nie wielki, chudy i nierozumiejący po polsku tylko po francuzku. Nazajutrz przechodząc Krakowskie przedmieście, spostrzegłem wyżła zupełnie zgodnego z powyższym opisem, bo był i biały, i mały, i chudy jak przystoi na psa tak dobrze wychowanego; chciałem szczerze zwabić go do siebie, zwrócić stratę poszkodowanemu, ale niemogłem z nim dojść do ładu, ja nieumiem po francuzku, on nierozumie po polsku, musieliśmy więc pójść każdy w swoją drogę; proszę przecież przyjąć chęć za uczynek. Szkoda jednak, że właściciel edukując swojego psa na tak wielką skalę, nie przemawiał do niego czasem i po polsku. S.

Zbiory dzieł dramatycznych. Niedawno umarł w Paryżu niejaki pan Soleinne, który posiadał najobfitszą może biblijotekę teatralną, jaka gdzie się znajduje; zbiór jego bowiem składał się z 40,0000 sztuk teatralnych, i zawierał cały repertoarz francuski, — U nas pan Dmuszewski, znany zaszczytnie autor dramatyczny, i członek dyrekcyi sceny warszawskiéj, zebrał podobnież wszystkie dzieła dramatyczne w języku polskim.

Przyszłość Ameryki. Featherstoneaugh, autor kilku dzieł podróżniczych w języku angielskim, wydał świeżo zajmujący opis podróży po niektórych okolicach Ameryki północnéj, pod tytułem: «Przejażdżka w czółnie wzdłuż Minkay-Solor.« Recenzent tego dzieła w londyńskiém czasopiśmie Athenaeum zwraca uwagę na ogromne postępy Zjednoczonych Stanów, skreślone w książce pana Faetherstoneaugh, i mówi daléj: »Wkrótce nadejdzie czas, kiedy żywioły bogactwa, a zatém i potęgi, jakie przyroda w tak nieprzebranéj obfitości na te niezmierne krainy rozlała,„będą musiały wywrzeć też wpływ na losy całéj ludzkości; lecz w jaki sposób, to sama przyszłość okaże. Gdy zaś te kraje, opływające w ludzi i wszelkie dary przyrody, staną się kiedyś istném »roiskiem narodów, natenczas republikański rząd północnéj Ameryki nie będzie dla swego państwa znał innych granic, jak arktyczny ocean ku północy, a przylądek Horn (ostatnią kończynę całéj Ameryki) ku południowi. Ktoby chciał utrzymywać, iż taki rząd, ze swemi niewyczerpanemi zasobami i środkami, ze swemi tysiącznemi portami, nie zdoła cały nasz świat starożytny w najgłębszych wstrząść posadach, tenby chyba umyślnie w biały dzień nie chciał widzieć. Jak pewnie dzisiaj pług orze, gdzie niegdyś Troja stała, tak pewnie środkowe płaszczyzny Ameryki, okryją się miastami, a wybrzeża portami, które po wszystkie strony świata, swe roje wysyłać będą.«

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Kwietnia 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	3	25	7	4	8	11
Zyta dt.	3	25	7	4	4	5
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	3	4
Owsa dt.	1	18	11	1	27	9
Tatarki dt	2	24	5	3	—	—
Grochu dt.	3	15	—	4	—	—
Ziemniaków dt.	1	5	7	1	10	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	7	15	—	8	15	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—